

prof. Marian Oslislo  
Akademia Sztuk Pięknych w Katowicach  
Wydział Projektowy



**Opinia o dorobku artystycznym, dydaktycznym i organizacyjnym mgr Beaty Świerczyńskiej sporządzona w związku z przewodem doktorskim w dziedzinie sztuki, wszczętym przez Radę Wydziału Grafiki i prowadzony przez Radę Dyscypliny Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie.**

Mgr Beata Świerczyńska jest absolwentką Wydziału Grafiki Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Dyplom uzyskała w Pracowni Grafiki Wydawniczej i Projektowania Plakatu, jej promotorem był prof. Lech Majewski. W latach 2005–2010 studiowała filologię klasyczną na Uniwersytecie Warszawskim. W latach 2016–2019 była doktorantką na Wydziale Grafiki w macierzystej uczelni, temat pracy doktorskiej: „**Między jawą, a snem - powidoki**”, promotor: prof. Lech Majewski.

Aktywność twórcza Beaty Świerczyńskiej obejmuje projektowanie publikacji, identyfikacji wizualnej, wystawiennictwo. Uprawia rysunek, ilustrację i plakat. Pracuje jako grafik kreatywny, specjalista ds. promocji i identyfikacji wizualnej w Archiwum Akt Nowych w Warszawie. W minionych latach pracowała w firmach Fashionpost i Fashion Group. Jest współzałożycielką duetu artystycznego „Rakiety Studio”, który zajmuje się graficznym dizajnem. Współpracuje z teatrem, projektuje kostiumy i plakaty do spektakli, zajmuje się charakteryzacją. Projektuje też wystawy. W 2022 roku zrealizowała wystawę dla Archiwów Państwowych i Ministerstwa Spraw Zagranicznych „Mamo ja nie chcę wojny/ Mom I see war”, która była prezentowana w 160 polskich placówkach dyplomatycznych na świecie i w 30 miastach w Polsce. Prace projektowe obejmowały projekt wystawy kubikowej, internet i komunikację w mediach społecznościowych. Autorka uczestniczy w wystawach plakatu w Polsce (m.in.: MBP w Warszawie, Lublin) i na świecie (Boliwia, Urugwaj, Francja, Serbia). Jest również laureatką nagród - lista wszystkich twórczych aktywności została zamieszczona w materiałach przewodowych.

Mgr Beata Świerczyńska w swojej pracy doktorskiej interpretuje w formie książkowej wybrane fragmenty tekstu Wielkiej improwizacji z III części „Dziadów” Adama Mickiewicza. Artystka wzięła na warsztat kanon polskiej literatury i wzorem reżyserów teatralnych, poprzez tekst dramatu poszukuje odniesień do współczesnej Polski, sytuacji politycznej na świecie, toczącej się wojny w Ukrainie (tekst opisujący dzieło powstał w 2023 r.), cyt.: *Sięgnęłam po to legendarne dzieło literatury polskiej, ponieważ widzę, że jest ono nadal aktualne i spójne z tym, co czuję jako Polka i przede wszystkim jako człowiek.*

Sceną dla tekstu Mickiewicza w dziele doktorskim Beaty Świerczyńskiej są kolejne strony książki. Wzorem Konrada, głównego bohatera dramatu, artystka w wizualnym monologu gęsto zapętla je złożonymi misternymi obrazami. Bohaterką „Improwizacji” u Świerczyńskiej jest młoda kobieta, która zajęła miejsce Gustawa-Konrada. Mickiewicz umieścił akcję „Improwizacji” na styku dwóch światów – snu i życia realnego. W tej przestrzeni Świerczyńska operuje bogatym i wyrazistym językiem wizualnym. Ilustracje są czarno-białe, przedzielone w paru miejscach kolorowymi fotograficznymi twarzami śpiącej kobiety. To portret artystki, której wizerunek przybrała bohaterka dramatu. W jej

głowie pojawiają się czarno-białe wizje. Obrazy współczesności mieszają się marzeniami sennymi, realizm dnia codziennego z przestrzenią wymagowaną.

Świerczyńska do wykreowania tego świata używa tuszu, kreśli za pomocą piórka i pędzla, stosuje monotypię, kolaż, wycinankę i tekturowe stempelki. Buduje obraz za pomocą kropek i kresek oraz większych czarnych płaszczyzn. Autorka wierzy w siłę wizualnego komunikatu, cyt.: *Rysunek jest grą wyobraźni, w której czarna kropka jest jednocześnie planetą i ziarenkiem piasku. (...) Stanowi zapis obrazu, który wymyślam, jest więc głosem naszej świadomości jak i nieświadomości, jest językiem snu i językiem poezji. Jest początkiem wszystkiego co tworzę. Cenię sztukę ludową, groteskę i kolor, choć przeczy temu większość moich prac, które są przeważnie czarno-białe.*

Czarno biały świat Świerczyńskiej, poprzez swoje bogactwo formalne i dynamikę kompozycji, potrafi zawładnąć wyobraźnią widza, przykuć jego uwagę, sprowokować do kontemplacji.

Ten monochromatyczny teatr mieni się niuansami, które wibrują i przenikają się wzajemnie.

Są pełne energii i jednocześnie tchną swoistym spokojem.

Fascynacja autorki ludowością przejawia w jej pracy nieskomplikowaną metaforą, szczególnie gdy odnosi się sytuacji politycznej. Gdy mamy do czynienia z polityką, teraźniejszością, poetyka języka wizualnego staje się zbyt oczywista, jest dla mnie mniej przekonująca.

Gdy oddala się od problemów dnia dzisiejszego, narracja staje się bardziej poetycka i abstrakcyjna w warstwie formalnej. Taki obraz do mnie przemawia, misterną konstrukcją, tajemniczością.

Jeśli chodzi o kompozycję stron publikacji doktorskiej – kolejne strofy tekstu zajmują na każdej z nich niewielki procent powierzchni. Tekst jest czytelny, choć sprawia wrażenie, jakby nieśmiało chciał się przebić przez gęstą grafikę. Komponowany jest raz na białym, innym razem na czarnym tle. Ponieważ nie jest zbyt długi, czytelnik może w płynny sposób przejść z tekstu do obrazu, który zdecydowanie dominuje na każdej rozkładówce, wciągając odbiorcę w meandry kompozycji.

W jakimś sensie konstrukcja pracy doktorskiej Beaty Świerczyńskiej przypomina mi komiks, gdzie obraz zdecydowanie góruje nad przekazem tekstowym. Może jest to celowe działanie doktorantki, która postawiła sobie za cel dotarcie z dziełem wieszczą do młodego pokolenia Polaków?

Może dlatego właśnie zamiast z pełnym tekstem Wielkiej improwizacji pracowała tylko z jej fragmentami? Powszechnie wiadomo przecież, że dłuższe komunikaty tekstowe są dla dzisiejszej młodzieży wielkim wyzwaniem. Być może takie podejście sprawi, że młodzi Polacy z generacji „Z” zdołają pochylić się nad Wielką improwizacją i kto wie – może nawet się nią zachwycą?

Nie twierdzę oczywiście, że Beata Świerczyńska stworzyła książkę wyłącznie z myślą o młodym odbiorcy, bo każdy może się nią cieszyć.

Na rozkładówkach książki pojawiają się również fotografie twarzy młodej śpiącej kobiety. Zestawienie realizmu fotografii z onirycznością grafiki – życie, sen i jawa, współczesnia przekaz. Te dwie wizualne materie służą autorce do wyróżnienia w konstrukcji publikacji trzech jej części.

Doktorantka stworzyła również na użytek publikacji liternictwo, którym posługuje się przy projektowaniu okładki, stron tytułowych i tytułów. Jest ono bardzo spójne z charakterem grafiki użytej w publikacji.

Książka jest dobrze wydrukowana i introligatorsko wykonana, natomiast sam format – niekonwencjonalny w kontekście proponowanej literatury. Mamy więc same zaskoczenia, co zaliczam autorce na plus. Na str. 13 opisu dzieła doktorskiego „Między jawą a snem – powidoki” autorka umieściła trzy zdania: *Jestem Polką. Jestem artystką. Marzę o utopii.* Nadzieja umiera ostatnia, wszyscy jesteśmy przerażani tym, co dzieje się za naszą wschodnią granicą. Pragniemy życia



w lepszym świecie.

*Bardzo cenię skrajności, cierpię jednocześnie na amor i horror vacui.* To cytata z życiorysu doktorantki. Lapidarność informacji zawartych w materiałach przewodowych to z pewnością „amor vacui”. Tu, jako recenzent, odczuwam niedosyt i akurat w tym wypadku wolałbym, żeby doktorantka zwróciła się bardziej w stronę „horror vacui”.

### **Konkluzja**

Za największą wartość publikacji doktorskiej mgr Beaty Świerczyńskiej uważam jej bardzo osobiste podejście do narodowego kanonu dramatu, jakim są „Dziady” z Wielką improwizacją Adama Mickiewicza. Wizualny świat stworzony przez artystkę, który wraz z tekstem Mickiewicza rozgrywa się na poszczególnych kartach książki, składa się na dzieło oryginalne. „Między jawą, a snem – powidoki” mgr Beaty Świerczyńskiej spełnia warunki określone w ustawie z 2003 roku Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce.

W oparciu o informacje zawarte w dokumentacji mgr Beaty Świerczyńskiej stwierdzam również, iż jej osiągnięcia artystyczne mieszczą się w zakresie dziedziny sztuki w dyscyplinie sztuki plastyczne i konserwacja. Tym samym rekomenduję Radzie Dyscypliny Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie nadanie mgr Beacie Świerczyńskiej stopnia doktora sztuki.

